

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE.

PISMO to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Pisma św., głoszone we wszystkich częściach cywilizowanego świata, przez Watch Tower Bible and Tract Society, Towarzystwo to zostało zatwierdzone w roku 1881. dla głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Służby ono nietylko dla Badaczy Pisma św., do badania Słowa Bożego, ale także do powiadamiania i ogłaszania: konferencyj a również umieszcza sprawozdanie tychże.

Nasze "Beryańskie Badania" są przeglądem "Wykładów" wydawanych przez nasze Towarzystwo odpowiednio sporządzone i pomocne dla wszystkich, którzy zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa zasługują na stopień i nazwę V. D. M. Sług Słowa Bożego. Nasze traktowanie i tłumaczenie międzynarodowych lekcji dla Szkół Niedzielnych jest zamierzone głównie dla Badaczy Pisma św., bardziej wycieczonych i dla nauczycieli. Niektórzy uważają ten zarys jako rzecz niezbędną.

Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, który dziś pospolicie jest odrzucany, to jest, Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1: 19; 1 list do Tym. 2: 6.) Budując na tym gruncie: złoto, srebro, i drogie kamienie (1 list do Koryn. 3: 11-25; 2 list Piotra 1: 5-11.) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy.... zakrytej od wieków w Bogu.... aby teraz przez zбір wiadomości była nader rozliczna mądrość Boża... która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezów 3: 9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w jasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, by doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

WEDŁUG NASZEGO WYROZUMIENIA PISMO ŚW. WYRAŹNIE UCZY

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego". — "Dziełem Jego," i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Koryn. 3: 16, 17; Efez. 2: 20-22; 1 ks. Moj. 28: 14; do Galat. 3: 29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przywódzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Objaw. 15: 5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "światłością prawdziwą, która oświeci Każdego człowieka na ten świat przychodzącego" "we właściwym czasie". — List do Żydów 2: 9; Jan 1: 9; 1 Tym. 2: 5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3: 2; Jan 17: 24; Do Rzym. 8: 17; 2 list Piotra 1: 4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez 4: 12; Mat. 24: 14; Objaw. 1: 6; 20: 6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem to jest restytucya czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni zostaną wytraceni. Dzieje Ap. 3: 19-23; Iza. 35.

STRAŻNICA — MIESIĘCZNIK

(WATCH TOWER—MONTHLY)

Editor and Publisher—Redaktor i Wydawca

R. H. OLESZYŃSKI

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00

Numer pojedynczy 10c.

Adres 3510 Evergreen Ave.

CHICAGO, ILLINOIS

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i dla chwały Bożej.

ZJAZD NA WSCHODZIE.

W dniach 30, 31 sierpnia i 1 września 1919 r., odbędzie się zjazd braci do Holyoke, Mass. Zebrania odbywać się będą w Caledonian Hall, 189 High St., Holyoke, Mass.

Blizszych informacji odnośnie mieszkania, wikt, itp. udzieli sekretarz konwencyjny brat Mardusz 618 1/2 N. Main St. Springfield, Mass. Bracia urządzający ten zjazd uprzejmie zapraszają wszystkich braci, miłujących Prawdę i sprawiedliwość i mają nadzieję, że to spotkanie się z braćmi będzie dla nich prawdziwą ucztą duchową.

W tymże czasie tj. 30, 31 sierpnia i 1 września b. r. bracia Rusey urządzają zjazd w Chicago. Informacji udzielić może sekretarz tego zjazdu Br. J. Agieyeff. Adres: 2018 Evergreen ave., Chicago, Ill.

Następujące książki i broszury wyszły z druku:

- Boski Plan Wieków. Dzieło przetłómaczone na wiele różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W oprawie. Stron 448. Cena 50c
 - Historja Biblijna w Obrazach, czyli Foto Drama Stworzenia, około 400 ilustracji. W półciennej oprawie cena 65c W papierowej oprawie, cena 25c
 - Manna Niebiańska, czyli Rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku. W oprawie ozdobnej, skórkowej, brzegi złoczone, cena \$2.00 W oprawie płóciennej, złoczone brzegi, cena 60c
 - O Piekle. Przedmiot, który najbardziej zajmuje umysły ludzi, a jednak jest bardzo źle pojmovany. O tym przedmiocie jedynie Pismo św. może dać pewne orzeczenie i wyjaśnienie, dlatego ludzie myślący powinni tę książkę z uwagą przeczytać. Stron 128, cena 15c
 - Cienie Przybytku lepszych ofiar. Jest to wytłómaczenie Symbolów i figur. Bardzo ważne dla badających Pismo św. Stron 228, z ilustracjami, cena 25c
 - Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądneho. Stron 64, cena 15c
 - Człowiek Grzechu, czyli Antychryst. Udowodnienie powstania tego systemu, na podstawie historii światowej i Pisma św. Stron 124, cena 15c
 - Stworzenie Ziemi i Człowieka. Stron 48, cena 10c
 - Karność Nowego Stworzenia. Potrzebne wiadomości przy załatwianiu różnych spraw zgromadzenia. Stron 86, cena 15c
 - Wielkanoc Nowego Stworzenia. Instrukcje odnoszące się do Obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana. Stron 32, cena 10c
 - Cuda zawarte w Wielkiej Piramidzie, cena 5c
 - Raport Pilata, bardzo ciekawy dokument, cena 20c
 - Pojednanie człowieka z Bogiem, wykazane są tam najgłośniejsze podstawy nauki chrześcijańskiej, cena 30c
- Oprócz powyższych mamy na składzie
- Waiki religijne w Polsce, cena 75c
 - O Kościele, cena 15c

Adres: "STRAŻNICA"

3510 Evergreen Avenue.

Chicago, Ill.



Vol. I.

SIERPIEŃ 1919 — AUGUST

No. 8

WIDOK Z WIEŻY.

LIGA KOŚCIOŁÓW.

Pismo święte wyraźnie mówi, że "niebiosa (duchowne władze) jako księgi zwinione będą." (Izaj. 34:4;8:12). Od dłuższego już czasu badacze Pisma św. wyczekiwali na tego rodzaju objaw i doczekali się; a chociaż połączeniu kościołów i sekt jeszcze nie stało się dziełem dokonaniem, to jednak w tym względzie uczyniono znaczny postęp. Po części wojna stanęła na przeszkodzie do dalszego porozumienia się, lecz teraz, gdy pokój został podpisany, praca zostaje podjęta ponownie. Sprawa ta została poruszona w wielu pismach z małą różnicą co do nazwy tego ruchu. Przedtem nazywano go Federacją Kościołów, obecnie tytułują: Liga Kościołów. Pismo nowojorskie "Sun" z dnia 3. Marca b. r. pisze co następuje:

"Właściwe kroki względem uformowania uniwersalnej unji, t. j. połączenia wszystkich chrześcijańskich kościołów według planu nakreślonego w roku 1910, wykonanie którego zostało zawieszono z powodu wybuchłej wojny, lecz ma być podjęty na nowo w tym tygodniu, gdy trzech biskupów amerykańskich uda się do Europy, by przedłożyć papieżowi myśl rozpoczęcia konferencji mającej na celu utworzenie Ligi Chrześcijańskich Kościołów.

"Biskup Charles P. Anderson z Chicago; biskup Reginald H. Weller z Fond du Lac, Wis., i biskup Boyd Vincent z diecezji Southern Ohio, są pralacami, którzy wyjadą z misją przedłożenia papieżowi planu połączenia kościołów. W Europie przyłączy się do nich biskup Charles H. Brant, główny kapelan Amerykańskich sił Ekspedycyjnych i będzie im towarzyszył podczas ich trzymiesięcznego pobytu w Europie.

"Biskup Weller przez dziewięć lat pracował nad planem, przez który możnaby połączyć kościoły i ma nadzieję, iż będzie zdolny połączyć kościoły protestanckie, katolickie, greckie i ruskie w jedną uniwersalną organizację. Plan ten omawiał i przedstawiał w dniu wczorajszym w mowie wygłoszonej w kościele Marji Panny, 139 W. 46th St.

Myśli, iż Liga jest możliwą.

"Ludziom może się zdawać, że uformowanie podobnej Ligi jest rzeczą niemożliwą. Niektórzy myślą, iż bierzemy się do dzieła, które nie da się przeprowadzić, chociaż nasza misja może nie będzie zupełnie daremną. Na wspomnienie o Lidze Narodów uśmiechano się, a jednak Prezydent Wilson oświadczył, iż to jest możliwe do przeprowadzenia i konferencja w Paryżu zgodziła się na utworzenie Ligi Narodów.

"Biskup Anderson, przewodniczący wyżej wspomnianej misji oświadczył, że propozycja będzie przedłożona przedstawicielom kościołów: Skandynawskiego, Ruskiego i Greckiego prawosławnego kościoła, jak również i Głowie Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

"Generalna Konferencja Kościelna, która była zwołaną do Cincinnati w 1910 roku przeprowadziła uchwałę, by zwołać Konferencję wszystkich Chrześcijańskich Kościołów i omówić powody, które je rozłączyły, jak również zastanowić się nad sposobami, jakby je można połączyć. Tego rodzaju Konferencja byłaby pierwszym krokiem do połączenia Kościoła i moralnem zadowoleniem Chrześcijańskiego Kościoła.

Kościoły Anglikańskie pomagają.

"Konferencja otrzymała poparcie wszystkich Anglikańskich Kościołów i głównych protestanckich Kościołów w Stanach Zjednoczonych i Nie-

konformowanych Kościołów Wielkiej Brytanji jak również wszystkich staro-katolickich Kościołów w Europie. Deputacja miała być wysłaną do Europy i na Wschód, lecz wybuchła wojna przerwała dalszą pracę, a chociaż z tego powodu stała się pewna zwłoka, to jednak utworzyło to pewną atmosferę, która przyczynia się do lepszego urzeczywistnienia przedsięwziętych zamiarów”.

Ma się rozumieć, że propagatorzy i zwolennicy Federacji Kościołów twierdzą, iż to oni czynią dla dobra społecznego w ogólności i że połączenie i skupienie sił jest niezbędnem dla Kościoła jako Królestwa Bożego, by zwalczać zło, które opanowuje świat, w dodatku twierdzą, iż tego rodzaju połączenie się kościołów stanie się odpowiedzią na modlitwę Jezusa, ażeby Jego naśladowcy wszyscy dosi do harmonji i jedności. Jako badacze Słowa Bożego pochwalamy wszystko, co ma dobry cel, zamierzony dla ogólnego dobra, lecz nie możemy się zgodzić na powyższe argumenty. Najprzód, że Kościołowi w ciele nie było polecone, by organizował Królestwo Boże, żeby walczył z władzami, ze złem urządzeniem na ziemi, lub formował zbory w akcyjne towarzystwa. Zadanie Kościoła jest to samo co przedtem było, tj. by zwiastował Ewangelię, jak również o czynieniu ze siebie ofiary i cierpieniach Kościoła z jego Głową, by w dalszym ciągu modlił się: “Przyjdź Królestwo Twoje”, z tem przekonaniem, że wkrótce nadejdzie czas, że Kościół stanie się Oblubienicą i spóldziedziczką, zostanie wywyższoną i przypuszczoną do władzy w Królestwie po całej ziemi, które pokona wszystkie zło jakie obecnie panuje na ziemi.

Wielu badaczy Pisma świętego przypomina sobie, że brat Russell od wielu lat zwracał uwagę na teksty Pisma świętego, które wyraźnie wykazują, że przy końcu obecnego wieku nastąpi ogólne połączenie chrześcijańskich kościołów i sekt, które według wyrażenia tych Pism niebiosa jako księgi będą zwinięte, (Obj. 6:14; Iza. 34:4; 8:12), i że te religijne urządzenia i kombinacje zostaną uznane przez władze cywilne z nadaniem im władzy głoszenia i rozkazywania. Wykazywał dalej, że taka duchowna władza raz ustanowiona (jak dowodzi historia), wyjdzie na niekorzyść ludu Bożego, bo Prawda będzie przytłumiona, jak również nastanie i prześladowanie tych, którzy stać będą w obronie prawdy i sprawiedliwości i bez bojaźni głosić będą prawdziwą Ewangelię Królestwa.

Nie możemy jednak powiedzieć, kiedy połączenie się Kościołów ostatecznie zostanie ukompletowane, lub kiedy rozpocznie swą działalność prześladowania wiernych Panu i Jego Słowu. Nie uważamy za właściwe, by zgadywać, lub prorokować o tych rzeczach, właściwem jednak jest ocze-

kiwać i polegać na Bogu, kiedy Jego Opatrzność raczy dopuścić, aby się to stało pamiętając, iż nie mamy czego się obawiać, bo Bóg stoi na czele tej sprawy. Dla nas raczej należy się, którzy widzimy znaki jakie się dzieją, byśmy podnieśli głowy nasze i radowali się wiedząc, że przybliżyła się zbawienie nasze. W tym względzie psalmista proroczo opisuje usposobienie ludu Bożego, żyjącego w tych czasach ostatecznych. “Przełoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przemieszły góry z pośród morza”. Ps. 46:2.

JERUZALEM ŚRODOWISKIEM NARODÓW.

Codzienne pismo: New York American z 27-go sierpnia 1918 zamieszcza następujący artykuł:

“Według podanych depesz dowiadujemy się, że Komitet Izby Posłów, dla spraw Zagranicznych proponował Wersal za najodpowiedniejszą siedzibę dla Ligi Narodów. Wniosek został poparty przez deputowanych w Wersalu i z departamentu Sein-et-Oise.

“Na wspólnem zebraniu zwołanem w ubiegły czwartek w Metropolitan Opera House, aby obchodzić uroczystość wyzwolenia Jerozolimy z pod władzy Turcyi, na którem zebrali się licznie Protestanci, Katolicy, tak rzymskiego, jak i greckiego obrządku i Żydzi, została podjęta myśl, aby miasto Jerozolimę uczynić Stolicą Ligi Narodów.

“Stowarzyszenia w Jerozolimie zwróciły na siebie uwagę tak Katoików obrządku rzymskiego jak i greckiego, Protestantów, Żydów i Mahometan, lecz ruch ten zwany: Syonizmem, jest mało zrozumiany tak przez Żydów jak i przez Pogan, a który właściwie znaczy: ogólne dobro wszystkich narodów i pokój świata.

“Syonizm, według programu ułożonego w Basle przez fundatorów powyższej nazwy stara się jedynie o ustanowienie prawnego pomieszczenia dla Żydów w Palestynie, lecz Syonizm biblijny o jakim przepowiadali prorocy, znaczy ziemię obiecaną dla Żydów, a nie tylko, aby mogli tam kolonizować się i pracować na swoje utrzymanie, lecz także znaczy, wysławiać imię Boże i pracować dla dobra ludzkości, lub mówiąc językiem biblijnym, aby się wypełniła obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi: ‘W nasieniu Twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi’ 1 Ks. Moj. 22:18.

“Ustanowienie neutralnego kraju, takim jak Palestyna, która okala Jerozolimę, czyli Syon za stolicę Ligi Narodów dopomogłoby do rozwiązania zadania: ‘Kto posiadze Palestynę?’

“Jest bardzo ważną rzeczą, aby dla Ligi Narodów mieć miasto mające sławę, jako miasto święte, bo faktem jest, że nie może być Ligi t. j. przymierza Narodów, jeżeli te narody nie będą w Przymierzu z Bogiem, to jest ze Sprawiedliwością”.

Chociaż ta sprawa nie została jeszcze zadecydowaną, ale widzimy jak cudownie Słowo Boże w tych czasach ostatecznych, pod wieloma względami wypełnia się. Szczególnie daje się zauważyć jak wypełnia się proroctwo Jeremjasza (16:14-16), które mówi: "Oto idą dni, mówi Pan, że nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej — ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej. (Polska, Rosja, Rumunja itp.); ze wszystkich ziem do których ich był wygnął, gdy ich zasię przywiode do ziemi ch, którąm dał ojcom ich". Bóg jednak przewidział, że jak przedtem, gdy ich posłał do niewoli Babilońskiej wielu nie chciało jej opuścić i pozostali w Babilonie, tak tembardziej w tym czasie. Żydzi woleliby raczej zostać gdzie są, niż wracać do Palestyny. Lecz Pan Bóg użyje na nich sposobu, że będą zmuszeni opuścić te wszystkie ziemie, które dziś zamieszkują i powrócić do ziemi obiecanej, albo... poginą! Oto co mówi Bóg przez tegoż proroka: "Oto Ja pošę wielu rybitwów, aby ich łowili; potem pošę wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku i w dziurach skalnych".

Rybakami byli nazwani Apostołowie, którzy przez głoszenie Słowa Bożego łowili dusze Bogu. Podobnym rybołówcą szczególnie odznaczał się Pa-

stor Russell, który w roku 1910 i 1911 szczególnie nawoływał Żydów do wyrozumienia czasów na błogosławieństwa jakie są na czasie dla Izraela. Ponieważ nie usłuchali tego głosu, więc Pan Bóg poše na nich łowczych, którzy będą na nich polować. Rybak łowi rybę siecią i składa do naczynia ułowione ryby — łowczy zaś strzela i zabija. Tem polowaniem na Żydów są w różnych miejscowościach pogromy, które Żydzi sami na siebie sprowadzają swoją zachłannością, bez względnym wyzyskiem nawet w chwili, gdy ludzie umierają z głodu. Taka zatwardziałość serca, bezmiłosierny wyzysk sprowadza na Żydów pogromy, które sami przygotowali, a chociaż mają oni wpływ i pieniądze to jednak te im nie pomogą, gdy Pan Bóg postanowił, iż poše im najprzód rybaków, którzyby ich łowili, a ponieważ tych nie chcieli usłuchać, tak jak nie słuchali dawnych proroków, więc łowcy dopełnią zamierzonego celu. Zatem protesty Żydów, urządzone tu w Ameryce nic nie pomogą, ani "Wielka Czwórka" na to nie poradzi, bo sam Jehowa pošła na nich myśliwych, aby ich gonili nie tylko po górach i pagórkach, ale nawet w różnych "dziur skalnych" ich wydostaną. Ten stan rzeczy będzie trwał dopóki ich "serce kamienne" nie zostanie przemienione na "serce mięsiste". Ezechiel 11:17—20; Jezem. 31:27-34; 32:37-44.

POWOŁANIE NOWEGO STWORZENIA.

(Ciąg dalszy).

Chrystus stał się dla nas poświęceniem.

Jak mądrość, czyli znajomość Boga, stała się nam jako wynik ofiary Jezusa danej za nas i jak zostaliśmy usprawiedliwieni przez Jego zasługi, gdyśmy zostali przez Niego pojednani z Bogiem i gdy odwróciliśmy się od grzechu, a nawróciliśmy ku sprawiedliwości, tak podobnie dzieje się i nasze poświęcenie przez Niego. Nikt nie może poświęcić się sam w tem znaczeniu, by mógł być przyjęty do rodziny Bożej — jako Nowe Stworzenie, spłodzony z Ducha Bożego. Jan 1: 13; Do Żyd. 5:4. Jak zasługi Chrystusa były niezbędnymi dla naszego usprawiedliwienia, tak przyjęcie nas za członków Jego ciała, i Jego ustawiczna pomoc, są niezbędnymi, do uczynienia naszego powołania i wyboru pewnym. Apostoł gromi niektórych, iż "nie trzymają się Głowy". (Koloś. 2:19). Jesteśmy przekonani, że niezbędnym jest dla każdego członka Kościoła uznawać Jezusa Chrustusa, nie tylko za Odkupiciela od grzechu, lecz także uznawać Go za Głowę, Kierownika, Nauczyciela i Zachowawcę ciała, t. j. Kościoła. Pan Jezus wykazuje potrzebę trwania w Nim i często powtarza:

"Mieszkajcież we Mnie... jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie będzie trwała w winnym krzewie, także ani wy, jeśli we Mnie mieszkać nie będziecie." "Jeśli we Mnie mieszkać będziecie i słowa Moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli proście, a stanie się wam." Jan 15:4.7. Apostoł również wykazuje potrzebę trwania w Chrystusie, mówiąc: "Straszna jest rzecz wpaść w ręce Boga żywego." Do Żyd. 10: 31. W dalszym ciągu Paweł apostoł wykazuje, jak on pojmuje zacytowane proroctwo: "Bóg jest ogniem trawiącym." Miłość Boża nie mniej jak i Jego sprawiedliwość, pali wszelki grzech i "wszelką niesprawiedliwość"; Bóg nie może uznać grzechu, dla tego ofiara, którą Bóg przygotował, nie jest dla zachowania grzeszników, lecz wybawienia ich od słabości i wiecznej zagłady.

To, zgodnie z różnymi oświadczeniami Pisma świętego, zapewnia nas, że przychodzi czas, w którym grzech, grzesznicy i towarzyszący im smutek, ból i umieranie przemina. Dzięki za to Bogu! możemy się także cieszyć z zarysu Boskiego charakteru, że Bóg jest ogniem trawiącym, i że On przygotował da nas ucieczkę w Jezusie Chrystusie tak

długo, dopóki nasze przewinienia i przestępstwa pochodzą ze słabości ciała, dopóki nie są rozmyślnymi, a także przygotował dla Nowego Stworzenia w Chrystusie ostateczne wyswobodzenie od grzechu, śmierci, wszelkiej słabości i niedoskonałości, jak również możliwość dojścia do zupełnego Jego podobieństwa, do doskonałości Boskiej natury i jej pełni; zaś dla "Wielkiego Grona", doskonałość na poziomie, podobnym do natury anielskiej, aby byli sługami, towarzyszami uwielbionego Kościoła — "panny za nią towarzyszy jej." Ps. 45:15.

Następnie Ojcowie święci będą doskonałymi w ludzkiej naturze, obrazami Bożymi w ciele i przedstawicielami Król. Chrystusowego i narzędziami w rozdzielaniu Boskich błogosławieństw wszystkim rodzajom ziemi. Gdy ostatecznie, doświadczenia i próby Tysiąclecia przyprowadzą wszystkich posłusznych do doskonałości, ci również przez okazanie swojej wierności ku Bogu, otrzymają czyli dojdą do doskonałości ludzkiej natury i będą na wyobrażenie Boże w ciele. Ci wszyscy tak dobrze będą rozumieli Boga, i tak będą Mu posłusznymi, że Pan Bóg przestanie być dla nich ogniem trawiącym, ponieważ wszystek ich brud zostanie oczyszczony pod nadzorem wielkiego ich Pośrednika, któremu wszyscy byli oddani przez ojcowską miłość i mądrość. Chrystus będzie wtedy oglądał pożądanie duszy Swojej i będzie zadowolony z rezultatu.

Poświęcenie, znaczy odłączenie się na świętą służbę. Grzesznicy nie są powołanymi do poświęcenia, lecz do pokuty, a pokutującym grzesznikom nie jest rozkazano, by się ofiarowywali, lecz żeby wierzyli w Jezusa Chrystusa ku usprawiedliwieniu. Poświęcenie wymagane jest jedynie od klasy ludzi usprawiedliwionych — od wierzących w Boskie obietnice ześrodkowane w Chrystusie i zapewnione przez Jego okup. To jednak nie ma znaczyć, aby poświęcenie, czyli świętobliwość, nie była właściwą rzeczą dla całego rodzaju ludzkiego, lecz znaczy, iż Bóg przewidział, że tak długo, dopóki człowiek zajmuje stanowisko niepoprawnego grzesznika, byłoby bezpożyteczne zapraszać go do życia świętobliwego, taki najpierw musi przyznać, iż jest grzesznikiem i nawrócić się. To nie znaczy, aby pokutujący nie miał się poświęcić i prowadzić życie świętobliwe, lecz znaczy, że poświęcenie bez usprawiedliwienia byłoby zupełnie czczem. Według Boskiego porządku rzeczy, na-przód musimy dowiedzieć się i poznać dobroć Bożą i co Pan Bóg uczynił dla naszych grzechów, musimy przyjąć Jego przebaczenie jako dar w Chry-

stusie, zanim moglibyśmy być we właściwym stanie do uczynienia ze siebie ofiary, lub poświęcić się Jemu na służbę. Oprócz całego urządzenia w wieku ewangelicznym, powołanie do pokuty, zwiastowanie wesołej nowiny o usprawiedliwieniu, i zaproszenie usprawiedliwionych do ofiarowania i poświęcenia się na służbę Bogu, wszystko to są części jednego wielkiego planu, którego Bóg teraz przeprowadza w rozwijaniu Nowego Stworzenia. Bóg postanowił, że wszyscy, którzy mają być członkami Nowego Stworzenia, muszą być ofiarnikami "Królew. Kapłaństwem", i każdy musi coś ofiarować Bogu, tak, jak nasz Arcykapłan ofiarował samego siebie. Do żyd. 7:27; 9:14. Kapłani, również muszą ofiarować samych siebie Bogu, do czego apostoł zachęca mówiąc: "Zaklinam was bracia (nazywa braćmi, ponieważ zostali usprawiedliwieni, a przez to przyprowadzeni do społeczności z Bogiem), uprzec litości Boże, (przez darowanie grzechów), abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą." Do Rzym. 12:1. Trzeba teraz zauważyć, że ponieważ ciała nasze nie są istotnie "świętymi", zatem muszą być uznane za takie, zanim mogłyby być "przyjemnymi Bogu," i liczyć się "świętymi"; inaczej mówiąc: musimy być usprawiedliwionymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa, zanim moglibyśmy posiadać coś świętego, co mogłoby być złożone na ołtarzu ofiarnym, przyjemnym Bogu i przyjętem z rąk Arcykapłana i byśmy mogli być uznani za "Królewskie Kapłaństwo."

Poświęcenie będzie wymagane przez wielkiego króla podczas Tysiąclecia. Od całego świata będzie wymagane, by się odłączyli od wszelkiej nieczystości, wszelkiego rodzaju grzechu i okazali uległymi Boskim rozporządzeniom, jakie będą wydane przez książąt—przedstawicieli Królestwa. Możliwe, iż niektórzy zastosują się do wymagań i poświęcą się zewnątrznie bez przyjęcia świętobliwości do serca. Tacy będą mogli czynić postępy i rozwijać się umysłowo, moralnie i fizycznie, aż do końca czasu restytucji — zupełnej doskonałości, czyniąc tak, będą mogli mieć i błogosławieństwo do tego przywiązane jako nagrodę onego czasu, aż do jego końca; lecz jeżeli ich poświęcenie do onego czasu nie dosięgnie ich myśli i serca, to nie będą zdolni przejść poza Tysiąclecie, w którym to czasie nie będzie mogło istnieć nic takiego, co nie będzie się zgadzało z absolutnem prawem Bożem tak w myśli, jak w słowie i uczynku.

Widząc że poświęcenie jest ogólną zasadą, a jej działalność w przyszłości obejmie i świat, nie wypuszczajmy z uwagi fakt, że Pismo święte było pisane "dla naszego napomnienia" — napomnienia Nowego Stworzenia. Gdy przyjdzie czas dla świa-

ta, aby stworzył swoją nauką, co się tyczy Poświęcenia, wtedy Wielki Nauczyciel — Słońce Sprawiedliwości oświeci całą ziemię. znajomością Bożą Nie będzie tam więcej Babilonu — zamieszania — w pojęciach, teorjach i dogmatach, ponieważ Pan Bóg powiedział odnośnie swego dnia: "Na ten czas przywróce narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, i służyli Mu jednomyślnie" Sof. 3:9. Apostoł odnosi się jedynie nie do Nowego Stworzenia gdy mówi, że "Chrystus stał się od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem". 1 Koryn. 1:30. Przeto starajmy się tembardziej zwracać uwagę na te rzeczy, które są napisane dla naszej nauki i widocznie, iż są one nam niezbędnie potrzebne, jeżeli chcemy nasze powołanie do uczestnictwa w Nowem Stworzeniu uczynić pewnem.

Jak Pan Bóg powiedział do Lewitów: "Poświęcajcie się, a bądźcie świętymi" (3 ks. Maj. 20 7. 8, 2 ks. 31:) tak pokazuje duchownemu Izraelowi, by się poświęcił, kładł ciało swoje ofiarą żywą Bogu, przez zasługi ofiary Chrystusowej, jedynie ci, którzy to czynią w tym "czasie przyjemnym". Pan Bóg przyjmuje ich i odłącza, jako świętych, zapisuje imiona w księdze żywota i przeznaczają im konę chwały, czci i nieśmiertelności, które otrzymają, „gdy dowiodą, iż są wiernymi w tem wszystkim, czego się podjęli, będąc przekonani, iż to jest rozumna służba". Obj. 3:11.

Jak było pokazane w figurze, że poświęcenie Lewitów miało następować po sprawiedliwości, lecz nie poświęcenie ku ofiarowaniu, tak następny stopień poświęcenia należy do tych, którzy przyjęli powołanie Boże, by stać się Królewskiem Kapłaństwem, a co było wyobrażone przez poświęcenie Arona i jego synów na urząd Kapłański — poświęcenie było do sprawowania ofiar. To poświęcenie było przedstawione w figurze przez białą płócienną suknię wyobrażającą usprawiedliwienie, i przez olej namaszczenia, jak również i przez ofiarowywanie w których brali udział wszyscy kapłani. — Do Żyd. 8:3.

W figurze są pokazane dwa poświęcenia Lewitów. 1) poświęcenie wszystkich Lewitów 2) wyłączone poświęcenie niektórych Lewitów, mający sprawować ofiary, czyli tacy, którzy się przygotowywali na Kapłanów. Pierwsze przedstawia ogólne poświęcenie, do świątobliwości żywota, i do posłuszeństwa Bogu do którego są obowiązani wszyscy wierzący, i z łaski Bożej w Chrystusie zostaje dopełnione, przypisane im usprawiedliwienie żywota, — pokój z Bogiem. To jest co wszyscy prawdziwie wierzący rozumieją i doświadczają w terażniejszym wieku Ewangelji.

Apostoł mówi, że "koniec przykazania jest miłość z czystego serca"; (1 Tym. 1:5) innemi słowy

można powiedzieć, że Bóg przewidział, że gdy zgodzimy się na pierwsze nasze ofiarowanie i zgodzimy się na warunki naszego usprawiedliwienia podczas terażniejszego wieku, to w końcu one doprowadzą nas do wtórego ofiarowania, t. j. poświęcenia się do sprawowania ofiary, jako kapłani.

Jak to może być? W ten sposób: życie świątobliwe posłuszeństwo ku Bogu zawiera w sobie "miłość z czystego serca", tak ku Bogu jak i ku naszym bliźnim. Miłość ku Bogu znaczy: "miłować Boga z całego serca, z całej duszy, i ze wszystkich sił"; taka miłość nie będzie wyczekiwać na rozkazy, lecz będzie się dopytywać o służbę mówiąc: "Panie co chcesz, abym czynił?" Każdy wierny, prawdziwy Izraelczyk podczas pierwszego przyjscia Chrystusa był już raz ofiarowanym co było wyobrażone w Lewitach — i takich Pan najpierw powołał, aby się ofiarowali sami, i wszystkie ziemskie korzyści i przywileje w zamian za niebieskie — duchowne — by postępowali śladami Jezusa swego Wodza Zbawienia po wąskiej drodze prowadzącej do czci, chwały i nieśmiertelności. Którzy przyjęli to zaproszenie zostali przyjęci za kapłanów, członków ciała, Najwyższego Kapłana naszego wyznania, za "Synów Bożych". Jan 1:12.

Przez cały wiek Ewangelji tego rodzaju postępowanie miało miejsce: Najprzód poświęcenie się ku posłuszeństwu i sprawiedliwości — jako pozaobrazowi Lewici; następnie dowiedziawszy się, że sprawiedliwość znaczy najwyższą miłość dla Boga, wyrodziło się pragnienie poznania i czynienia woli Bożej; po tem zaś dochodzi się do wyrozumienia i poznania, że wszystko stworzenie tak jest spaczone i pokręcone, znajduje się zupełnem przeciwieństwie z Bogiem, do tego stopnia, że zgoda i jedność z Bogiem, znaczy, nieprzyjaźń, i wystąpienie wszelkiej niesprawiedliwości znajdującej się tak w nas samych, jak i w innych. Wtedy wołamy i spoglądamy ku Bogu, by się dowiedzieć, dla czego On nas powołał i przyjął nasze ofiarowanie, a jednak tak postanowił, że inaczej nie może się stać, jak tylko przez ofiarowanie samego siebie.

W odpowiedzi na to wołanie Pan Bóg nas informuje, iż On nas powołał, w jednej nadziei powołania naszego (Efezów 4:4) i że to powołanie jest do współdziedziectwa z naszym Panem do chwały w Królestwie, do czci i nieśmiertelności, (Łuk. 12:32; Rzym 2:7.) a że droga jest wąską i trudną to jest nieodzowne dla tych, których Pan zaszczycił tą chwałą, aby dowiedli wytrwałości i zwyciężyli. (Mat.7:14. Rzym 8:17.) Odtąd usłyszeliśmy powołanie Bożewyrażone przez apostoła Pawła: "Zaklinam was bracia, byście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą," i gdyśmy to zrozumieli i przyjęli do serca, a następnie ofiarowali się aż do

śmierci, odtąd zostaliśmy uznani za kapłanów — "Królewskie Kapłaństwo," członków Arcykapłana naszego wyznania (porządku) Chrystusa Jezusa — jako Nowe Stworzenie.

Tacy wierzący, gdy przyszli do wyrozumienia, że "końcem przykazania jest miłość z czystego serca," a nie starają się, by dojść do teogo celu, odrzucają powołanie ofiarowania samych siebie, a przez to nie zgadzają się z zamiarem Bożym, by ich Bóg mógł usprawiedliwić, a zatem nie wypełniają przymierza, by okazać się posłusznymi sprawiedliwości, z powodu trudnej drogi, tacy więc odrzucają "nadzieję powołania." Czy tacy nie biorą łaski Bożej (przypisaną im sprawiedliwość) na próżno? Spoglądając wstecz na Ojców świętych, daje się zauważyć, ile ich kosztowało, by mogli osiągnąć dobre świadectwo przez wiarę i "podobali się Bogu," a tym sposobem, by otrzymali usprawiedliwienie do społeczności z Bogiem (Do Żydów 11:5, 32,39), czy więc możemy się spodziewać, aby usprawiedliwienie do żywota, udzielane podczas wieku ewangelicznego pozaobrazowym Lewitom, mogło być osiągnięte, przez niższy stopień wierności Bogu i sprawiedliwości? Zaiste możemy powiedzieć, że ci, co zostali przyjęci jako usprawiedliwieni wierzący i obliczyli się ile ich ma kosztować, (Łuk. 14:27,28), by się mogli stać uczniami Chrystusowymi, do czego ich ofiarowanie prowadzi, a wtedy nie okazałoby dostatecznej wiary w Boską pomoc, i zaniedbaliby lub nie chcieli wykonywać ich "rozumnej służby," ażeby uzupełnić ich ofiarowanie się — aż do śmierci — takich Pan Bóg uprzywilejował na próżno. Takich nie można uważać, iż są usprawiedliwionemi do żywota, ani nawet do społeczności z Bogiem, tym sposobem odpadają oni od stanowiska łaski, właściwego pozaobrazowym Lewitom, bo takimi nie są, i nie mogą być uważani.

Lecz ci, co oceniają łaskę Bożą i okazują wdzięczność i wierność otrzymanym przywilejom i pełnią "rozumną służbę" zupełnego ofiarowania, wypełniając przymierze w posłuszeństwie Bogu i sprawiedliwości i to aż do śmierci, ci stanowią dwie klasy:

1) Są to pozabrazowi Lewici, którzy z chęcią kładą swoje życie ofiarą i szukają sposobów, by służyć Bogu, braciom i Prawdzie i uważają za radość i honor, że mogą tym sposobem poświęcić swoje ziemskie korzyści, posiadłości, czas, wygody, wpływ, poważanie u ludzi i wszystko, co składa się na doczesny żywot i stanowi przyjemność życia. Ci dobrowolni ofiarnicy i pozaobrazowi kapłani, gdy będą uwielbieni ze swym Panem, stanowiąc będą "Królewskie Kapłaństwo", ich ofiarowania, wtedy zostaną uzupełnione i nie będą więcej figurowani przez Arona i jego synów, odpra-

wiających ofiary za lud, lecz przez Melchizedeka — kapłana na swym tronie — które będzie błogosławiło świat podczas Tysiąclecia, zapewnione przez "lepsze ofiary" sprawowane podczas pozaobrazowego Dnia Pojednania, to jest wieku ewangelicznego.

2) Druga klasa wierzących jest ta, co w sercu swym jest wierną Bogu i chętnie poświęciła wszystko, i sprawuje "rozumną służbę", a przez to pokazuje, iż jest godną być pozafiguralnymi Lewitami, dlatego, iż nie otrzymywali łaski Bożej nadaremno. Ci jednak, chociaż okazali się chętnymi i przyjęli powołanie i stali się uczestnikami wspólnej nadziei naszego powołania i wszystkich przywilejów wybranych, jednak ich miłość i gorliwość nie okazały się tak wielkimi, aby skłoniły ich do wypełniania ofiar, których się podjęli wykonywać. Ponieważ ich miłość i gorliwość nie okazały się dość silnemi, dla tego nie złożyli zupełnie, lub nie utrzymali swych ofiar na ołtarzu; z tego powodu niemogą być uważani za dokładne "podobieństwo" naszego Arcykapłana, który zawsze starał się czynić wolę Ojca; ci nie pokonali trudności, a z tego powodu nie mogą być policzeni między "zwycięzców", którzy będą mieli udział w Królestwie niebieskiem ze swym Panem, jako członkowie "Królewskiego Kapłaństwa"; ci nie zapewnili swego powołania i wyboru, przez ścisłe zastosowanie się do ich przymierza uczynionego z Bogiem.

Jakim jest ich los? Czy liczą się straconymi, ponieważ ubiegali się o nagrodę, a jednak z braku odpowiedniej miłości i gorliwości nie dobiegli do zamierzonego celu? Dzięki Bogu, że tak źle nie jest. Chociaż ich wiara i gorliwość, będąc doświadczone, nie okazały się dostatecznemi, by ich zaliczyć w poczet kapłanów, to jednak ich wiara, chęć i gorliwość w ofiarowaniu się aż do śmierci objawiały szczerłość ich serc jako Lewitów. Aczkolwiek poświęcili się zupełnie, to jednak nie jest to dostatecznem, muszą jeszcze udowodnić, że miłują oni Boga z całego serca i nie zaparliby się Go za żadną cenę, chociaż nie zupełnie wierni i gorliwi w poświęcaniu się w służbie Bożej. Jaką będzie próba, która udowodni, że ci są godnymi działu Lewitów w Królestwie? i jak to będzie zastosowane?

Jużeśmy poprzednio nadmienili o prawdziwie poświęconych Bogu, o których jest wzmianka w Objawieniu 7:9, 13—15, gdzie ich nazwano "wielki lud." Ci są, którzy przyszedli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej, dlatego są przed stolicą Bożą, i służą w dzień i w nocy w kościele Jego, a Ten, który siedzi na stolicy, jako nomiotem zasłoni ich" (przypuści do społeczności ze Sobą, i Jego uwielbioną Oblu-

bienicą, będąc na jej usługi w stanie duchownym) czyli tak nazwane "Głupie Panny". Straciły one sposobność stania się członkami Oblubienicy, lecz jakkolwiek bądź liczą się pannami, czystymi w swych sercach i intencji. Klasa ta utraciła nagrodę, lecz następnie, przez ciężkie doświadczenia, zdobyła udział na weselu Oblubienicy z Jego Oblubienicą, jako "panny za nią towarzyski jej," będą także przyprowadzone przed króla. "Przywiodą je z weselem i z radością, a wnijdą na pałac królewski." Psalm 45:15,16. Jako Lewici, nie dosięgli stopnia Królewskiego Kapłaństwa, lecz są Lewitami i mogą służyć Bogu w Jego chwalebnej świątyni — Kościele — chociaż nie mogą być w nim "żywymi kamieniami", ani "filarami". I Piotra 2:5; Obj. 3:12;19:6,7. Następny wiersz ostatniej cytaty w Ps. 45-ym, zwraca uwagę na Lewitów, którzy w dawnych czasach u Izraela byli nazywani "ojcami", i otrzymujemy zapewnienie, że i oni będą nagrodzeni i uczynieni "książętami po wszystkiej ziemi."

Podobnie trzech synów Lewiego, Kaat, Gerson i Merary, zdają się reprezentować cztery klasy: 1) Mojżesz Aron i cała rodzina kapłańska Amrama (syna Kaata) miała swe namioty na froncie (na wschodniej stronie) Przybytku. Ci mieli dogład nad wszystkimi rzeczami religijnymi, — ich bracia — to jest wszyscy Lewici, byli ich pomocnikami, czyli sługami. 2) Rozłożoną obozem na południowej stronie, była rodzina Kaata i ich najbliżsi krewni; ci mieli staranie o rzeczach najświętszych: jak Ołtarz, Świecznik, Stół i Arka Przymierza. 3) Na północnej stronie Przybytku obozowali Lewici z rodziny Merary; ci wypełniali usługi następne w zaszczyt, mając stranie o deskach złotem powleczonych, słupach, podstawkach i t. p. 4) Obozujący na tyłach, była rodzina Gersona, mająca staranie o przedmiotach mniej ważnych, jak: sznury, zewnętrzne zasłony, bramę i t. p.

Te, różniące się jedna od drugiej rodziny Lewiego można powiedzieć, iż reprezentują cztery różne klasy usprawiedliwionej ludzkości, gdy nastąpi zupełne pojednanie, a mianowicie: 1) Święci, czyli Królewskie Kapłaństwo, 2) Ojcowie Święci, 3) "Wielki lud" (wielkie Grono) i 4) wybawiony świat, przyprowadzony do pierwotnego stanu. Jak zwykle w typach imiona zdają się być bardzo znaczącymi. 1) Rodzina Amrama była wybrana na kapłanów. Imię Amram, znaczy: lud wywyższony. Czy nie jest to odpowiednia nazwa dla figury "Małuczkiego stadka", którego głową jest Chrystus Jezus! "Nader wywyższony." Takim jest oświadczenie Pisma świętego o tych kapłanach. 2) Kaat, znaczy sprzymierzeniec, lub towarzyszy. Z rodziny Kaata, byli wybrani synowie

Amrama, którzy mieli stanowić nowy dom kapłański. Rodzina Kaata, może zatem właściwie reprezentować ojców świętych, których wiara, posłuszeństwo i wierność Bogu, jak i gotowość ponoszenia cierpień dla sprawiedliwości była dowiedzioną, i z którymi łączy nas ściśle powinowactwo. Zaiście, byli oni sprzymierzeńcami Bożymi i naszymi, a w pewnym względzie są bliższymi Chrystusa, niż ktokolwiek inny. 3) Merary znaczy gorzkość: z tego powodu rodzina Merary reprezentowałaby "Wielki lud", Wielkie Grono duchownych, którzy nie doścignęli stanu Królewskiego Kapłaństwa, a zostali zbawieni "jako przez ogień," przešli przez "wielki ucisk" i gorzkie doświadczenia, by osiągnąć zaszczytne stanowisko, które osiągną i będą zajmować. 4) Gerson, znaczy szukający schronienia, albo ocalony, dlatego rodzina Gersona wyobrażałaby właściwie wybawiony rodzaj ludzki, z którego każdy członek będzie wyswobodzony, wybawiony od ślepoty i niewoli szatana.

Zatem pierwszym w rządzie, jak i w stopniu z pomiędzy pozaobrazowych Lewitów, czyli usprawiedliwionych, będzie Królewskie Kapłaństwo, któremu Królestwo Tysiąclecia i wszelkie tegoż sprawy będą zlecone. Po prawicy znajdować się będą najbliżsi powinowactwem — Ojcowie Święci — którzy zostaną uczynieni "książętami po wszystkiej ziemi," zaś po lewicy będą ich wierni bracia "Wielki lud". Ostatnimi zaś wszystkich będą wyzwoleni i wyswobodzeni z grzechu i śmierci podczas Tysiąclecia, których wierność będzie wystawioną na wielką próbę, a którą wiek Tysiąclecia się zakończy. — Obj. 20:7—9.

Wszystkie te klasy Lewitów są próbowane, i muszą wykazać, czy wytrzymają próbę, czy okażą się wiernymi. To jednak nie znaczy, aby ci, którzy teraz są usprawiedliwionymi przez wiarę, pierwaj niż świat, a zaniebajają, lub nie chcą dopełnić końca przykazania, którem jest miłość z czystego serca, a przeto otrzymują łaskę Bożą nadaremno, aby ci mogli mieć dalszą sposobność. — Gdy ci, obliczyli się ile ma ich kosztować złożenie ze siebie ofiary, i z tego powodu nie podjęli się pełnić rozumną służbę Bogu, rzecz naturalna, iż to nie mogło się Bogu podobać, ani być nagrodzonym, lecz także ich nierozsądek nie zasługiwałby na karę, bo w takim razie powołanie do chwały czci i nieśmiertelności, nie byłoby łaską, lecz koniecznością, nie zaproszeniem, a rozkazem, musem, a zamiast być ofiarą, byłoby obowiązkiem. Unieważnienie ich usprawiedliwienia, pozostawia im jednak stanowisko w odkupionym świecie, takie, jakie zajmowali przed tem, gdy uwierzyli w Chrystusa, z tą jednak różnicą, że ich większa znajomość sprowadziła na nich większą odpowiedzialność, czynienia sprawiedliwości.

DOŚWIADCZENIA ABRAHAMA I LOTA.

Ks. Moj. 18:23—32.

“Cobyście chcieli, aby wam ludzie uczynili, tak i wyim czyńcie.” — Mat. 7:12.

Rozwój charakteru zależy od różności doświadczeń i prób, które dana jednostka przechodzi. Bóg wybierając Abrahama, jako swoje narzędzie i przewód, przez który miały spłynąć błogosławieństwa na świat — wybrał człowieka dobrego, lecz nie doskonałego, bo nie było na ziemi ludzi doskonałych, z których Pan Bóg mógłby uczynić wybór. Gdy Pan Bóg powołał Abrahama, uczynił mu tylko częściową obietnicę, aż okaże on wiarę przez posłuszeństwo. Było więc właściwą rzeczą, aby przeszedł on przez różne doświadczenia wiary, zanimby otrzymał zupełność łaski Bożej. Jedno z doświadczeń wiary okazało się wtedy, gdy z powodu suszy, był głód w ziemi Chananej-skiej tj. w okolicy, gdzie przebywał Abraham ze swemi trzodami i stadami.

Musiało to być ciężką dla Abrahama próbą wiary, gdy widział swój dobytek wynędzniały z głodu, mając na myśli urodzajną ziemię, którą opuścił, i że do tej dotkniętej głodem ziemi, Pan Bóg rozkazał mu się udać. Niezawodnie postanowił radzić sobie w tych trudnych warunkach, by szukać wody i pastwisk dla trzód, lecz nie wracać się więcej do Babilonu, i w tym celu udał się na południowy zachód, do kraju, który graniczył z Egiptem. Egipt naówczas był krajem cywilizowanym i podobnie jak Chaldea, był krajem pogańskim, który zapomniał o prawdziwym Bogu, a czcił różne bóstwa. Niebezpieczeństwo groziło Abrahamowi z tej strony, bo mogłaby się podobać mu cywilizacja Egipcjan, sposób ich życia i mogłoby stracić respekt dla Boskich obietnic, względem posiadania ziemi Chananej-skiej i t. p. Lecz na Abrahama miały te okoliczności zupełnie odwrotny skutek, i zamiast stać się sidłem, stało mu się błogosławieństwem, bo doświadczenie, przez które przeszedł, przekonało go, że nie czułby się szczęśliwym w takich warunkach życia, i wolał raczej nie mieć stałego miejsca, aniżeli zespolic się z narodem, lub władcami w tym świecie, którzy nie uznają prawdziwego Boga. Doświadczenie nauczyło go, by mieć nadzieję i wyczekiwać miasta, czyli rządu, który jeszcze nie został ustanowiony, Nowego Jeruzalem, a o które lud Boży się modli: “Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi.”

Abraham w swem doświadczeniu nie pojmował, jak bardzo potrzebował prosić Boga, by go nie opuszczał w pokuszeniu, lecz, żeby go wyba-wił od złego. Po przyjeździe na miejsce, jako na

człowieka możnego i bogatego, miejscowy król za-rzaz zwrócił uwagę, któremu też była przedstawio-ną żona Abrahama, Sara, lecz już nie jako żona, lecz siostra, czyli siostrzenica. Abraham praw-dopodobnie słyszał w onczas o wydarzeniu, o któ-rem i my dziś dowiadujemy się z odnalezionych starożytnych papyrusów, jak pewien Faraon wy-słał uzbrojonych żołnierzy przeciw jednemu ze swych książąt i zabrał mu jego żonę do swego ha-remu. Ponieważ Sara była piękną kobietą, więc Abraham obawiał się, że Faraon może go zamor-dować, by zabrać Sarę. Tym sposobem lud Boży przekonywa się, że gdy opuszcza ziemię obiecaną, szukając lepszych rzeczy na świecie, przekonywa się wtedy, że jego trudności i doświadczenia zwiększają się.

Abraham widać uważał za właściwe, chcąc zachować swoje życie, by powiedzieć tylko część prawdy, nie mówiąc o tem, że Sara była jego żoną. Taki postępek wogóle nie był godny takiego czło-wieka jak Abraham, lecz Pan Bóg nie opuścił go, lecz Pismo święte wykazuje, jak Bóg powrócił mu Sarę, z gorzką wymówką od pogańskiego króla, która musiała zawstydzić i ciężko dotknąć Abra-hama, a co posłużyło mu za naukę na resztę jego życia. Tym sposobem nawet omyłki i błędy pod Boskiem kierownictwem stają się nauką i błogo-sławieństwem dla tych, którzy Boga miłują. Po takim doświadczeniu, Abraham wrócił się do zie-mi obiecannej, do Betel, gdzie był przedtem wysta-wił ołtarz Panu, poświęcił się, i ponownie wzywał imienia Pańskiego. Ten szybki powrót Abrahama do pierwotnego miejsca jest nauką dla ludu Bo-żego w tym wieku Ewangelji. Gdyśmy zauważyli, żeśmy uczynili niewłaściwy krok z powodu słabości ciała, lub dla braku wiary, gdy okazało się to przeciwne woli Bożej i naszemu duchownemu do-bru, nie powinniśmy tracić czasu, lecz zaraz po-wrócić na właściwą drogę i udać się do Boga z prośbą o przebaczenie. Mamy ołtarz poświęcony drogocenną krwią Chrystusa przewyższający pod każdym względem ów, który miał Abraham, po-swięcony krwią zwierząt, które tylko były figurą prawdziwej; dlatego apostoł zachęcając nas, mó-wi: “Przystąpmyż tedy z ufnością (z wiarą i od-ważnie) do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosier-dzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodne-go.” — Do żyd. 4:16.

Jednym z największych dowodów, prawdzi-wości, opisów biblijnych jest fakt, że one są pisa-

ne z rozporządzenia Bożego, a nie są dziełem lub wymysłem kapłanów, może posłużyć to, że wady i słabości ludzi, odznaczających się najwznieślej- szym charakterem, są tak samo opisane, jak ich cnoty i zalety. Gdyby historje o Abrahamie, lub o Dawidzie, którzy zostali uznani jako ludzie pełni wiary i według serca Bożego, i przyjaciele Bo- ży, były wytworzone przez ludzi, to zapewne, opi- sy ich życia w podobnych razach wszyst- kie ich słabości, zostałyby pominięte. Przedsta- wienie słabości tych ludzi, a mimo to Boska ku nim miłość, jak również przedstawienie ich wiary, po- kuty i powrót do łaski Bożej, stały się wielką nau- ką i zachętą dla ludu Bożego w ciągu minionych wieków, którzy, w różnych czasach i w podobny sposób zostali usidleni, i do pewnego stopnia po- tknęli się z powodu wielkich pokus świata, ciała i diabła.

Stada i trzody Abrahama wzrastały, jak również i liczba jego sług. Podobnie powodziło się i Lotowi pomimo, iż nie był on tak bogatym, jak jego stryj. Powodzenie, podobnie jak i przeciw- ności, zdają się powodować i sprowadzać wiele kłopotu i utrapień, jeśli nawet nie więcej; nic też dzi- wnego, że wszczęła się sprzeczka między paste- rzami tych dwóch panów, i zdaje się, że i Lot był w to wmięszany. W owym czasie ziemia nie była jeszcze tak zaludnioną, ani w posiadaniu pojedyn- czych właścicieli, lub syndykatów, przeto tak A- braham jak i Lot mogli przenosić się z miejsca na miejsce, szukając odpowiedniej i wolnej okolicy, zdatnej na pastwiska dla swych trzód, lecz ponie- waż w tej okolicy mieszkali Chananejczycy (mieszkańcy nizin) i Fezezejczycy (mieszkańcy wyżyn), więc okazywała się pewna trudność dla Abrahama. Prędkie załatwienie sporu przez A- brahama jest godne naśladowania. Jego słowa wypowiedziane do Lota w tym względzie, mogą posłużyć za maksymę: "Niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą... ponieważś- my bracia." Lud Boży nie zawsze jest usposobie- ny pokojowo według ciała, lecz pokój jest cechą znamiennej w nowej naturze, nowym umyśle, no- wej woli, nowem sercu; dla tego usposobienie po- kojowe powinno być uprawiane w miarę jak tego wymaga nasze naturalne kłótlive usposobienie. Jest to jeden z wielu sposób, przez które lud Bo- ży ma się odmięniać w słowie i uczynku; — "przez odnowienie umysłu."

Abraham, jak się okazuje z propozycji uczy- nionej Lotowi, był nie tylko miłującym pokój, ale także wspaniałomyślnym, będąc bogatszym od Lo- ta, miał i większe potrzeby dla swoich trzód i stad, ale jednak dał pierwszeństwo wyboru Lotowi. Tu zawiera się nauka dla ludu Bożego: wspaniało- myślność rozumna, a nie bezrozumna, która odda-

je wszystko bez dania racji, a owszem rozumne traktowanie sprawy, jak to jest przedstawione w naszym tekście: abyśmy obchodzili się z drugimi i traktowali innych tak, jakbyśmy chcieli sami być traktowani, ktokolwiek więc postępowałby w ten sposób, to również jak Abraham przekonałby się, że w końcu okaże się korzystnym — chociaż na początku nie wydaje się takim.

O ile daje się zauważyć, Lot nie był tak szczo- dрым, jak jego stryj, lecz samolubnym; korzystają- cym z propozycji Abrahama, wybrał bogatą i uro- dzajną dolinę nad Jordanem — ziemię Sodomską, o której jest powiedziane, iż była "jako sad Pań- ski," (Ogród w Eden) i jako ziemia Egipska, w kierunku Zoar. Lot musiał być przebiegłym han- dlowcem, bo jego wybór pokazuje, iż nie tylko wy- brał najbardziej urodzajną część ziemi, ale także jako miejsce łatwiejszego zbytu produktów, po- nieważ dolina nad Jordanem była okolica handlo- wą, nawiedzana przez karawany, podróżujących kupców i t. p. i dokąd przybywali handlarze owiec i bydła. Abraham i Lot mogliby zaraz na począt- ku wspólnie wybrać tę miejscowość dla siebie, lecz prawdopodobnie Abraham tego nie uczynił, po- nieważ mieszkańcy tej miejscowości byli ludźmi złymi, niemoralnymi i z tej przyczyny nie chciał tak dla siebie, jak swojej żony i dla swoich sług mieć jakąkolwiek łączność z tego rodzaju ludźmi i wolał raczej ziemię mniej urodzajną.

Lot, chociaż był dobrym człowiekiem, lecz nie posiadał tyle wiary i takiego charakteru, jak A- braham, zaś wybranie ziemi nad Jordanem nie znaczy, by miał jaką społeczność z Sodomitami. Przeciwnie, Pismo św. mówi: "Widzeniem i sły- szeniem on sprawiedliwy mieszkając między ni- mi, dzień po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich niebożnemi trapił." (2 Piotra 2:8). Zapewne, iż był on zwiedziony tak samo jak i dziś wielu z ludu Bożego daje się uwieść i wciągnąć do społec- czności ze złem, i ulega złym wpływom dla korzyści doczesnych. Nie ulega wątpliwości, że miał on na względzie i uczynił postanowienie trzymać się zda- la od Sodomitów, a nawet na ile będzie możebne wywierać dobry wpływ. Na ile jego postępek był nierozsądnym, można zauważyć z następnego opi- su. Roztropność Abrahama w porównaniu jest u- derzającą a doświadczenia obydwoh są ważną nau- ką dla wszystkich, którzy szukają miasta niebie- skiego, i modlą się: Przyjdź Królestwo Twoje. Postępek Abrahama przedstawia i stosuje się do słów naszego Pana: "Szukajcie najpierw króle- stwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko (rzeczy potrzebne do życia) będzie wam przyda- no." Zaś Lota postępowanie możnaby przyrów- nać do słów: Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał?" Lot szukając bogactw, znalazł je,

bo stał się w Sodomie człowiekiem bogatym i wpływowym, lecz to wszystko w następstwie kosztowało go bardzo drogo. Najprzód utracił pokój, trapił duszę sprawiedliwą, i nie miał rzeczywistej szczęśliwości. Następnie utracił synów i córki, z wyjątkiem dwóch córek niezamężnych, a nawet i one do pewnego stopnia widząc dookoła zło, i mając zły przykład, znalazły się pod pewnym wpływem złego. Utracił także swoją żonę, której miłość dla swoich dzieci przeważała rozkazanie Pańskie. W dodatku utracił całą swoją majątność, wszystko co posiadał, ogień, który zstąpił nieba, zniszczył miasta i wszystko co w nich żyło.

Tutaj jest wielka nauka dla nas wszystkich, a szczególnie dla miłujących sprawiedliwość i mających opiekę nad dziećmi. Nauka zawiera się w tem, że powinni mniej myśleć i dbać o rzeczy ziemskie i korzyści w tym świecie, lub żeby mieć wpływ w społeczeństwie, a o wiele więcej dbać o korzyści duchowne i wpływ moralny, by uniknąć złego otoczenia, jakie jest na świecie — a na ile to możebne "czyńcie koleje proste nogami waszemi, iżby to, co jest chromego (skażone grzechem) z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było". — Żyd. 12:13.

Abraham nie zmuszał Lota, lecz zapewne dał mu zdrową radę, a następnie zostawił mu do wyboru, sam zaś poprzestał na zrobieniu uwagi, dając ze siebie przykład. Tu również mamy naukę: Wielu, którzy sami pragną mieć swobodę, w obecności z innymi, używają siły i przymusu, a co w skutku okazuje się szkodliwym dla obydwóch stron. Gruntem tego jest brak wiary; samowola stara się regulować własne sprawy, a przytem i sprawy innych, ci zaś, którzy ofiarowali swoją wolę Bogu, spoczywają na Boskich obietnicach, i starają się, aby Pan stał na czele i On miał kontrolę nie tylko nad osobistymi sprawami wierzących, ale także nad sprawami innych ludzi. Abraham wierzył i ufał Bogu nie tylko co się tyczyło danych mu obietnic, ale także i we wszystkich sprawach codziennego życia. Z tego powodu nie potrzebował sprzeciwiać się Lotowi, lecz pozostawił mu zupełną swobodę w działaniu i w wyborze miejsca, będąc przekonanym, że Pan Bóg będzie się nim opiekował i wypełni dane mu obietnice odnoszące się do jego powołania. W miarę na ile należymy do klasy nasienia Abrahama, powinniśmy okazywać podobną wiarę, aby w następstwie otrzymać podobne błogosławieństwa.

Podczas gdy wybór miejscowości odprowadził Lota od dobrego, Abrahama postępek sprowadził nań błogosławieństwa. Pan Bóg ponownie ukazał się Abrahamowi, i odnowił zapewnienie względem pierwotnie danej obietnicy i kazał mu spojrzeć dookoła i aby wiedział, że chociaż w obecnym

czasie ziemia ta znajduje się pod różnymi władcami, to jednak przyjdzie czas, że tak on, jak i jego potomstwo otrzyma tę ziemię w posiadanie wieczne. Z ponowieniem obietnicy, przyszła nową próbawiarą Abrahama, ponieważ Abraham nie miał jeszcze potomstwa. Zatem wypełnienie się słowa Bożego, iż nasienie jego miało być tak liczne jak piasek na brzegu morskim, wydawało się bardzo trudnem do uwierzenia — nieprawdopodobnem. Jednak wiara Abrahama wcale nie była zachwiana. Podobnie dziś wiara ludu Bożego jest stateczną i ufa w wypełnienie się obietnic Bożych.

Abraham mieszkał w tej ziemi wiele lat i umarł, a przez cały ten czas, był pielgrzymem i cudzoziemcem i nie posiadał własności do końca życia. (Do Żyd. 11:13). Wyjaśnienie tej sprawy przez S-go Szczepana jest bardzo wymowne (Dz. Apos. 7:5). Mówi on, że Bóg nie dał Abrahamowi dziedzictwa w ziemi obiecanej, ani na stopę nogi, i że czas na wypełnienie się tej obietnicy należy do przyszłości, tj. w czasie zmartwychwstania, podczas Tysiącletniego panowania Chrystusa, gdy Nowe Jeruzalem, uwielbiony Kościół, Oblubienica z Oblubieńcem staną się władcami świata, by ustanowić Królestwo Boże. — Dan. 7:13,14; 1 Koryn. 15:24.

Za każdym razem, gdy Abraham dowiódł posłuszeństwa Bogu, Pan Bóg udzielił mu nowych błogosławieństw, na nowo powtórzył dane już obietnice, odnośnie Boskich zamiarów, a tym sposobem wzmocnił jego wiarę i zachęcił do wytrwałości. W każdym razie był przekonany, że wypełnienie się danych mu obietnic należy jeszcze do przyszłości, na co wskazują słowa Pana: "Wstań, zchódź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo ją tobie dam". To miało znaczyć, iż miał być pielgrzymem, przenosząc się z miejsca na miejsce. Abraham udał się do Mamre, gdzie prawdopodobnie według przyjętego zwyczaju wystawił ołtarz Panu, figuralne uznanie grzechu i przyznanie, iż nie jest godnym, i że stanowisko, jakie zajmuje przed Bogiem, polegało na zasługach wielkiej ofiary za grzechy, która jeszcze nie została dopełniona. Podobnie dzieje się z ludem Bożym, gdziekolwiek on się znajduje, wszędzie jest pod Boskim nadzorem, a chociaż pielgrzymuje, to jednak odpoczywa w Bogu i posiada Jego pokój, który przechodzi wszelki rozum ludzki. W każdym razie nie możemy się spodziewać, abyśmy mieli zupełny spokój ciała, lub starali się go otrzymać w obecnym czasie i w obecnym niedoskonałym stanie i warunkach. Mamy pamiętać ustawicznie, że Pan Bóg obiecał nam duchowne dziedzictwo, więc tegoż mamy szukać i wyczekiwać, i być upewnieni, że ono będzie naszym, jeżeli pozostaniemy wiernymi do końca naszego pielgrzymowania.

RZECZY CIEKAWE I POŻYTECZNE.

OJCOWIE KOŚCIOŁA.

Ojcowie, jest to honorowy tytuł nadany pierwszym i najznamienniejszym pisarzom Chrześcijańskiego Kościoła. Pisarzy z pierwszego wieku nazywają apostołskimi ojcami. Pisarze pierwszych trzech wieków także nazywają się: Przednicejskimi i Ponicejskimi.

Uczeni ludzie nie zupełnie zgadzają się co do stopnia uznania i poważania jaka się tym starożytnym pisarzom (ojcom) należy. Niektórzy przedstawiają ich za wzorowych przewodników, zaś inni przeciwnie stawiają w najniższym rzędzie pisarzy o moralności, a ich pisma uważają bez najmniejszego smaku, a niekiedy za zgubne. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w pismach pierwotnych pisarzy (ojców) znajduje się wiele wzniosłych myśli i wiele rzeczy dobrze zastosowanych do form religijnych i pobudzających do pobożności i cnotliwego życia. Trzeba jednak przyznać, że w następnych wiekach po czasach apostołskich i ich następcach — pisma ówczesnych pisarzy przepełnione są naukami przesadnymi i niedorzeczną surowością, stoicyzmem i dogmatami akademickimi, z niepewnymi i niezdecydowanymi uwagami a co najgorsze, zawierające w sobie postanowienia zupełnie fałszywe, stojące w jawnej sprzeczności z rozkazami Chrystusowymi. Pomimo, że zdania starożytnych pisarzy mogą być pożyteczne w niektórych punktach spornych, to jednak nigdy nie możemy tych pism stawiać na równi z Pismem świętem. W wielu sprawach mogą być oni kompetentnymi świadkami, lecz nie możemy zupełnie polegać na ich sądzie. Jako krytycy biblijni, okazują się często dziwnymi i nierozsądnymi, ale korzyść którą można z tych pism osiągnąć jest ta, że dowodzą o istnieniu i prawdziwości ksiąg świętych, aż do czasów apostołskich.

Poniżej podajemy zupełną listę "Ojców Kościoła". Z czasów apostołskich są: Barnabasz — Klemens Rzymski, — Hermas, — Ignacy i Polikarp. Następnymi po nich są: Pappas, żył około roku 116; Hegesippus, 173; Melito 177; Irenusz, 178; Atenagoras, 178; Militades, 180; Teofil, 181; Klemens z Aleksandryi, 194; Tertuljan, 220; Minucjusz Feliks, 210; Amnonjusz, 220; Orygenes, 230; Tirmiljan, 233; Dyonizy Aleksandryjski, 247; Cyrprjan 248; Nowatus, albo Nowacjan, 251; Arnobjusz, 306; Laktancjusz, 306; Aleksander Aleksandryjski, 313; Euzebijusz, 315; Atanazy, 326; Cyryl Jerozolimski, 348; Hilary, 358; Epifanjusz, 368; Bazyl, 370; Grzegorz Nazareński, 370; Grzegorz Nysejski, 370; Optatus, 370; Ambroży, 374;

Filaster, 380; Hieronim, 392; Teodor z Mopsuestji, 394; Rufinus, 397; Augustyn, 398; Chryzostom, 398; Sulpicjusz Sewerus, 401; Cyryl Aleksandryjski, 412; Teodoret, 423; i Genadjusz, 494.

KTO SĄ KARAIMI—KARAICI.

Wyraz hebrajski Karaim znaczy takiego, co jedynie trzyma się nauki Pisma Świętego. Jest to sekta żydowska zamieszkująca głównie w Polsce i na Krymie, lecz także znajduje się w niektórych częściach Litwy, Austrii, Kaukazu, Turcji, Egiptu, Abissynji, Indyi i Palestyny. Różnią się oni od Rabinistów tem, że nie uznają "ustaw starszych", a jedynie odwołują się do Pisma świętego, jako jedyne źródła prawd religijnych. Z tego powodu nazywają ich Karaimami. Nie znaczy jednak, aby zupełnie odrzucali Talmud, lecz nie zgadzają się, aby przepisy talmudu miały krępować ich sumienie. Różnią się także w tłumaczeniu Pisma świętego. Podczas gdy talmudyści zastosowują zwykle kabalistyczne tłumaczenie tj. tajemnicze znaczenie tekstów biblij — Karaici przeciwnie, utrzymują, iż Pismo święte jest własnym tłumaczem, i że sens tekstu powinien być tłumaczony przez znaczenia wyrazów, przez łączność jaka zachodzi między tekstami, a także przez równoległość tj. wykazanie stosunków, jakie jedne teksty mają z drugimi miejscami Pisma świętego. Karaici bardzo przestrzegają i stosują się do litery Prawa Zakonu i wolni są od wielu przesądów i zabobonów, a tak pospolite między żydami w ogólności. Są bardzo akuratomni i przykładowi w pożyciu domowym, w swych obyczajach i odznaczają się w obejściu rzetelnością i uczciwością. Rzadko kiedy płaczą się w procesa, albo żeby byli karani za jakie przestępstwa.

Ta sekta uważa się za bardzo starożytną, i zdaje się, iż ma ona podobieństwo do Saduceuszy sekty, która istniała już na 300 lat przed Chrystusem, a od której Karaici zdaje się odłączyli, gdy Saduceusze przyjęli wiele błędów, którymi odznaczyli się za czasów Jezusa. Byli oni następnie zreformowani przez rabina Anan około połowy ósmego wieku. Według podania ich, miejsce, gdzie pierwsza synagoga była wystawioną po zburzeniu Jerozolimy był wielki Kairo i gdzie dotąd istnieje. Liczba Karaitów, czy Karaimów nie wiele przechodzi ponad ośm tysięcy. Zamieszkujący w południowej Rosji mają tłumaczenie biblij z hebrajskiego na język tatarski, który uważany jest między nimi jako język ojczysty.

H. Buck.

UPRZEJMA MODLITWA ABRAHAMA

1 Ks. Moj. 13;1—18.

“Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego. — Jakub 1:16.

W czasie wydarzeń, których historię podajemy poniżej Abrahamowi było około dziewięćdziesiąt dziewięć lat. Obozował on w Mamre z rodziną, domownikami, sługami — razem przeszło 1000 osób. Jego wiara w obietnice Boże nie ustawała, bo spodziewał się, że prawdopodobnie wypełni się przez Ismaela, któremu naonczas było trzynaście lat. Siedząc we drzwiach namiotu ujrzał trzech młodzieńców zbliżających się do niego, a według zwyczaju owych czasów i miejscowości, w której Abraham był starszym w rodzaju króla, wyszedł naprzeciwko nim, a chociaż nie znajomych zaprosił do swego namiotu. Dowiedział się ostatecznie, i że jego goście byli istotami duchownymi, którzy dla spełnienia pewnej misji przyjęli postać ludzką, a jeden z nich był przedstawicielem Jehowy, prawdopodobnie jeden z głównych ksiąg anielskich, albo “Słowo” Logos, czyli nasz Pan, zanim stał się człowiekiem. Jak szczęśliwym musiał się czuć Abraham, gdy się dowiedział jak zacnych gości miał u siebie w gościnie. Apostoł Paweł, czyniąc o tem wzmiankę pisze do Kościoła (Do Żyd. 13:2) i zachęca do gościnności; “albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc, Anioły za goście przyjmowali”.

Prawda, że dziś okoliczności różnią się wielce od tych, jakie bywały dawnymi czasami; dziś mamy gospody, zajazdy i hotele dla podróżnych, a z tego względu, odpowiedzialność za gościnność nie jest dziś taką, jak niegdyś, lecz te okoliczności, z drugiej strony, bywają przyczyną, iż ludzie stają się mniej gościnnymi, a więcej samolubnymi. W każdym razie lud Boży powinien być gościnnym, coś w rodzaju — jak był Abraham; nie tylko wtedy być gościnnym, gdy ktoś żąda, lub okoliczności tak się składają, ale być zawsze gotowym do usługi i korzystać ze sposobności. Pismo św., mówi: “Nie jeden udziela szczerze, a zawsze mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a jednak ubożeje”. Dalej: “Człowiek szczodroliwy bywa bogatszy: a kto nasycy, sam będzie nasycony”. (Przypow. Solom. 21:24, 25). W praktykowaniu szczodroliwości, wyrabiamy w sobie podobieństwo Boże, bo Bóg jest szczodroliwym, On jest Tym, który wszystko daje swemu stworzeniu. Jednym z największych Jego darów, był dar, z jednorodzonego Syna swego, który umarł, by nas wykupić od śmierci. Nie wszyscy jednakowo mogą być szczodroliwymi, np. którzy są biedni, obciążeni długami, lub mający do utrzymania rodziny, itp. W

każdym razie powinniśmy posiadać ducha dobrotliwości i gościnności, na ile okoliczności, stan i warunki pozwalają, a ci, co są takiego usposobienia, nigdy na tem nie tracą, nawet w doczesnym życiu. Gdziekolwiek nie jesteśmy w możności pomódz materialnie potrzebującemu, to jednak stać nas na przychylnie słowo, zachętę i pociechę, które często więcej znaczą niż pieniądze. Wielu nieraz potrzebuje duchowej porady i zachęty, którą każdy chrześcijanin powinien być zdolny udzielić, a która częściej jest potrzebną, aniżeli pomoc materialna. Posiadać podobieństwo Chrystusa nie znaczy, by jedynie mieć życzenie ulżyć, wzdychającemu stworzeniu, a “szczególnie domownikom wiary”, lecz znaczy coś więcej — znaczy usiłowanie pomagania drugim, nawet kosztem naszych przyjemności i wygod.

Podczas gdy Abraham i Sara ugaszczali podróżnych, dowiedzieli się oni, iż nie byli to zwykli ludzie, ale, że był Pan, i dwaj jego towarzysze; w tymże czasie Abrahamowi daną była dalsza obietnica względem długo oczekiwanego jego syna Izaaka. “Niech cierpliwość ma dobry uczynek”, mówi św. Jakób, a tego dowiódł Abraham, który dwadzieścia pięć lat nieprzerwanie czekał na obietnicę i dopiero teraz otrzymał zapewnienie rychłego wypełnienia się części tej obietnicy. W rok czasu od tej chwili urodził się Izaak, Abrahamowi było wtedy sto lat. Wiara i cierpliwość Abrahama stanowią dla nas dobrą naukę. W wieku ewangelicznym Kościołowi była daną obietnica, został powołany, by pielgrzymował, oczekując wypełnienia się obietnicy, która polega na wyswobodzeniu go, na uczestnictwie w Królestwie, i w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi — przy wtórem przyjściu Jezusa, którego reprezentował Izaak, tak jak Abraham jego ojciec reprezentował Jehowę. Kościół w wieku Ewangelji potrzebuje wiele cierpliwości, wytrwałości i ufności w Boga. Jezus zapowiedział swoim uczniom, że będzie umęczony, zmartwychwstanie i wstąpi do nieba, obiecał także powrócić na ziemię i przyjąć ich do siebie, jako wypełnienie wielkiej i kosztownej obietnicy danej Jezusowi i Kościołowi. Wiara niektórych chrześcijan oziębła, ponieważ obietnice, jakie mają się wypełnić w Tysiącleciu, oni się spodziewają, iż one się wypełnią i spłyną w inny sposób, a mianowicie przez kościoły i ziemskie organizacje, nie postanowione od Boga czyli, mówiąc obrazowo — przez Ismaela; że bez wtórego przyjścia Chry-

stusa, kościoły same nawrócą świat i ustanowią Królestwo Boże. Lecz mający wiarę Abrahama wiedzą, co Bóg obiecał tj., że jedynie przez Izaaka (Chrystusa) spłyną na świat błogosławieństwa. Do Rzym 9:7; Gal. 4:28.

W tym czasie wierny Abraham i Sara zostali pocieszeni i orzeźwieni wiadomością, że Sara pocznie i porodzi syna, w tymże czasie nieprawość Sodomy wołała do nieba o pomstę. Aniołowie opuścili namiot Abrahama i udali się w kierunku Sodomy. Abraham przez grzeczność jak i pragnienie, by znajdować się jeszcze dłużej w towarzystwie wysłanników Bożych — towarzyszył im w drodze. Ponieważ Abraham był wiernym sługą Bożym, dlatego Aniołowie oznajmili mu co mają zamiar uczynić Sodomie i Gomorze. Z tego widzimy, według jakich zasad Pan Bóg postępuje z tymi, którzy z Nim w harmonji, pełni wiary, posłuszni, i gotowi wyczekać cierpliwie rozwijania i wypełnienia się planu Bożego. Pan Bóg nie tylko objawia Swój plan odnośnie błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, ale także i o karaniu niepobożnych.

Nie widzimy, aby Abraham cieszył się z nie szczęścia jakie miało spaść na Sodomę, przeciwnie, widzimy jego gorliwe wstawienie się za nimi. Podobnego usposobienia należy się spodziewać od ludu Bożego, aby był pełen dobroci, względem swych bliźnich, nawet ku nieprzyjaciółom. Zamiast cieszyć się z nadchodzącej na Sodomitów kary, Abraham prosił dla nich o litość. Powinniśmy także pamiętać, że Abraham wiedział dobrze, iż kara jaka wisiała nad Sodomą było wytracenie — pozbawienie ich życia. — Nie miał on wcale nie myśli piekła z całemi zastępami złych duchów, zadającymi straszne męczarnie duszom, przez wieczność całą. Jego myśl była, że gdy przyjdzie czas nie tylko Sodomici, ale wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione przez obiecane nasienie. Ezechiel 16:53, 55.

Możemy tu zauważyć z jaką skromnością Abraham wstawiał się do Pana: "Iżali zatracisz sprawiedliwego z niepobożnym? Jeżeli śnać będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w tem mieście, iżali je wytracisz, a nie przepuścisz miejscu temu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych, którzy w nim są?" Abraham nie próbował potępić praw i postanowień Bożych, ale starał się dowiedzieć jaką jest wola Boża w tej sprawie — ile miłosierdzia Pan Bóg by okazał dla pewnej części sprawiedliwych i ze względu na nich darował i ocalił pobożnych. Abraham będąc w łączności z Lotem musiał dobrze wiedzieć o postępkach Sodomitów. Okazało się, że w rzeczywistości tylko trzy dusze były godne zachowania przy życiu, a jednak Abraham przypuszczał, że znajdzie się około pięćdziesiąt. Do-

broczynni ludzie często myślą się w swoim sędzie, mniemając, że ich bliźni są lepszymi, aniżeli okazuje się w rzeczywistości.

Pan zgodził się na propozycję Abrahama, aby zachęcić jego wiarę do zniżania liczby. Z pięćdziesięciu spuścił na czterdzieści pięć, na czterdzieści, na trzydzieści, dwadzieścia i dziesięć, lecz już więcej nie śmiał prosić o zachowanie od zniszczenia tych miast, jeżeli ich złość była tak wielką, że zaledwie byłoby dziesięć osób miłujących sprawiedliwość. Radujemy się tak z Abrahama miłosierdzia jak i jego wiary. Gdyby Abraham nie posiadał w charakterze swoim miłosierdzia, to wątpliwe, czy Pan Bóg wybrałby go do przeprowadzenia tej części Swojego planu zbawienia. "Błogosławieni miłosierni, albo oni miłosierdzia dostąpią". Pan Bóg jedynie szuka takich, którzyby mogli być przewodami do okazywania miłosierdzia rodzajowi ludzkiemu podczas Tysiąclecia. Jedynie miłosierni mogą być przyjęci na spółdziedziców z Jezusem w Królestwie, także z Abrahamem tacy tylko będą ustanowieni "księżętami po wszystkiej ziemi" do rozdawania Boskich błogosławieństw i jako reprezentanci duchownej fazy Królestwa, którzyby byli miłosiernymi. — Ps. 45:16.

Dla kontrastu możemy tu zestawić skromną i pokorną prośbę Abrahama, z modłtawami niektórych chrześcijan, co liczą się członkami Kościoła, ciała Chrystusowego np. "Otom teraz zaczął mówić do Pana mojego, aczem ja proch i popiół... niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jeśli się ich tam znalazło dziesięć (czy zlitujesz się nad temi miastami dla tych dziesięciu"? Z drugiej strony daje się nieraz słyszeć od chrześcijan słowa ostre, raczej rozkazujące, jak Pan Bóg powinien prowadzić niektóre zarysy Swojego planu, kogo powinien błogosławić, i jak, itp. rzeczy. Niech tacy nie myślą, aby cokolwiek otrzymali od Pana, niech nie myślą, aby tego rodzaju modłtwa była uprzejmą, mogła podobać się Bogu, lub skuteczną w jakim bądź względzie. Przeciwnie, lub Boży powinien myśleć i zastanawiać się nad wielkością Boga, jak małoznaczącymi sami jesteśmy; jak psprawiedliwymi i prawdziwymi są drogi Boże, a jak niedoskonałymi są nasze najlepsze pojęcia. Do Boga powinniśmy przystępować raczej z pokorą, czią i uwielbieniem dla Jego celów i zamiarów, aniżeli starać się Boskie postanowienia zmieniać, lub poprawiać według ludzkiego słabego i niedoskonałego sądu.

Zachowany jako przez ogień.

Lot osiedlił się w Sodomie prawdopodobnie dla tego, by mu się tam lepiej powodziło. Niezawodnie, że w dwudziestu pięciu latach od chwili rozłączenia się z Abrahamem, miał dzieci, i aby

dzieciom zapewnić dostatek i powodzenie, dla tego wybrał taką miejscowość jak Sodoma. Lecz jak wielce zbłądził w tym wyborze. Może być, iż nie zupełnie pojmował on okropność stanu rzeczy, aż Aniołowie przynaglili go, by uchodził z Sodomy. Lot stracił wszystko cokolwiek posiadał: żonę, żonatyh synów i zamężne córki, wnuków, stada, trzody, sługi i wszystką posiadłość, oprócz dwóch nie zamężnych córek. Wprawdzie ocalał z córkami od zniszczenia, jakie przyszło na niepobożnych i złych Sodomistów, lecz to wybawienie można li- czyć, iż było, jakby wyrwaniem z ognia.

Lot i jego córki, które uszły zniszczenia przez ogień, mogą posłużyć za ilustrację, a którą można by zastosować do obecnych czasów. Jak wierzący Abraham reprezentuje wiernych, zwycięzców, tak Lot wyobraża klasę żyjącą przy końcu obecnego wieku, która nie postępuje zupełnie według wiary, i nie szuka jedynie Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, lecz dla ziemskich rzeczy gotowa poświęcić ważniejsze duchowe korzyści swych dzieci, przez pozwalanie na przyjaźń i mieszanie się ze światem, chociaż tak, jak Lot nie pochwałiał z niego, owszem, dusza jego była utracona postępowaniem ludzi, między którymi mieszkał. O takich Paweł Apostoł mówi, iż są "zachowani, wszakże jako przez ogień". (I Koryn. 3:15). O takich jest powiedziane, iż ci, przyszli z wielkiego ucisku i omyli szaty swoje i wybielili je, w końcu jednak otrzymali nagrodę, lecz nie główną, która mogliby otrzymać, gdyby postępowali wiernie jako cudzoziemcy i pielgrzymowie — "maluczkie stadko". — Obj. 7:9, 14.

Historja o pośpiechu Lota przy wyjściu z Sodomy i nie usłuchanie jego żony rozkazu Aniołów, żeby się nie oglądała na Sodomę, z której wyszła, stanowi część wielkiego proroctwa naszego Pana, a odnoszące się do końca obecnego wieku: — "Pamiętajcie na żonę Lota!" (Łuk. 17:32.) — Ta wzmianka daje do myślenia, że doświadczenia Lota stanowiły pewnego rodzaju obraz i figurę. Lud Boży miał być doświadczany, na ile on będzie się trzymał zdale od świata. Podobni Abrahamowi, liczą się przyjaciółmi Bożymi i nie są w niebezpieczeństwie; innych mniej zaś wiernych, czeka ucisk, ale jeżeli w sercu okażą się wiernymi Bogu, zostaną wybawieni, lecz poniosą wielką szkodę i cierpienia z powodu strat i zawodów; ostatecznie jednak otrzymają żywot na duchowym poziomie, którego na początku rozpoczęli. Nikt w tym razie nie może ocaleć, jeśli nie opuści miasta skazanego na zniszczenie — Babilonu. Jeżeli nie unikali go poprzednio, to muszą na ostatku go opuścić i to z pośpiechem, aby uniknąć zniszczenia. Gdyby okazało się, że pozostawione rzeczy miłowałby kto więcej niż wybawienie — i do pewnego stopnia

oglądał się, tj. żałował rzeczy, które Bóg skazał na zagładę w przyszłym ucisku, to znaczyłoby, iż nie jest godnym wybawienia.

Pismo św. mówi, że żona Lota obejrzawszy się została zamienioną w słup soli, a chociaż niedowiarkowie zaprzeczają temu, to jednak nie mamy powodu powątpiewania w wiarogodność tego cudu, jak i wypełnienie się wielu innych cudów, a gdy są wyjaśnione przyczyny, to staje się rzeczą zupełnie naturalną. Wytłumaczenie tego zdarzenia podaje pewien podróżny, który opisuje w ten sposób: "Podczas wybuchu (wulkanu) Wezuwiusza, który zalał miasta Pompeji i Herkulanum, pewna ofiara uciekając, potknęła się i została zasypaną popiołem i skamieniała i do tej pory zachowała jeszcze swoje kształty, podobnie rzecz się miała z żoną Lota, gdy została zasypana na pół płynnem błotem ilowatym". "Atmosfera przepelniona dymem siarkowym i asfaltowym łatwo powoduje uduszenie, jak to miało miejsce ze starszym Pliny, podczas zniszczenia Pompeji. Ciało umarłego zostawione w takiej atmosferze na brzegu słonego morza nigdy nie ulega rozkładowi, a będąc rozszarpane rozbijającymi się falami morskimi, pokrywa się kryształkami soli. Słupy solne dają się zauważyć w okolicy Martwego morza, powstają one w wyżej opisany sposób i stale zwiększają się w objętości".

"Ognia wiecznego karanie ponosząc".

Święty Juda pisze, iż zniszczenie Sodomy było zamierzone od Boga, by służyło za obraz w jaki sposób źli ludzie poginą, lecz to nie znaczy, aby los Sodomitów, był ten, iż ustawicznie palą się w ogniu, i nigdy nie mogą spalić, będąc torturowani przez demonów. "Ogień wieczny" zamierzony dla grzeszników, przedstawiony w zniszczeniu Sodomy, wyobraża ogień, którego dzieło zniszczenia jest zupełne. Jest to pomsta Boża i zapłata grzeszników: "Którzy pomstę odniosą, wieczne zatracenie", (2 Tessał. 1:9) bez nadziei powrotu do życia.

"Jezioro ogniste", o którym podaje księga Objawienia i Morze Martwe powstałe z Sodomy reprezentują wtórą śmierć — unicestwienie — z którego niema nadziei zmartwychwstania. Nikt jednak nie zostanie skazany na wtórą śmierć z powodu nieświadomości. Wszyscy skazani na wtórą śmierć, będą rozmyślnymi czynicielami grzechu, lub będą mieli w nim upodobanie.

Przypuśćmy, że Sodoma wyobraża grzech, nauka więc z tego jest ta, że wszyscy, którzy znajdują się w stanie grzechu, pomimo, że nie sympatyzują ze złem, jak Lot, to jednak powinni uciekać od złego, jeżeli chcą uniknąć jego skutków. Muszą się spieszyć w swej ucieczce i nie zatrzymywać na żadnym miejscu.